

Monitor Audio GX200

Do natychmiastowego wykorzystania

Kłopot wynika z tego, że nie mamy w zwyczaju robić indywidualnych testów urządzeń innych niż bardzo drogie i ekskluzywne, ewentualnie zupełnie nietypowe, które nie mają żadnej konkurencji. Trudno więc testować w taki sposób kolumny głośnikowe za 9000 zł, bo – mimo że to już znaczna kwota – to o rywali i przygotowanie testu porównawczego nie jest tutaj trudno. Ale dla kogo jest to kłopot? Właśnie dla rywali.

Koniec wieńczy dzieło. A dzieło rozpoczęto bardzo spektakularnie, trzy lata temu, wprowadzając zupełnie nową (a nie tylko „odnowioną”), referencyjną serię *Platinum*. Tam też pojawiły się rozwiązania niestosowane wcześniej w Monitor Audio – np. wstęgowy przetwornik wysokotonowy, mocowanie wszystkich głośników długimi prętami do tylnej ścianki, membrany aluminiowe ze wzmacniającymi przetłoczeniami. Wszystko to w tradycyjnemu dla firmy, wzorowo wykonanych, a w tym przypadku jeszcze bardziej luksusowych, obudowach. W tamtym momencie pozostała część oferty firmy była już dobrze znana i wywodziła się z hierarchii stabilnej od wielu lat – tworzyły ją serie „brązowa” (*Bronze BR*), „srebrna” (*Silver RS*) i do niedawna najlepsza (zanim pojawiła się „platynowa”) „złota” (*Gold GS*). Produkty te były wciąż całkiem nowoczesne, cieszyły się sporą popularnością i mogłoby tak jeszcze zostać... Okazało się jednak, że wprowadzenie serii *Platinum* nie było tylko dopełnieniem oferty, lecz początkiem szerszej zakrojonych zmian. Następnym ruchem nastąpił w samym środku – wymieniono serię *Silver*, wprowadzając generację *RX*, i od tego momentu było jasne, że dni serii *GS* są policzone. A to dlatego, że w konstrukcjach serii *RX* wprowadzono tak ambitne elementy, że miejscami przeliczywały one poziom reprezentowany przez nominalnie wyższą serię *GS*. Została ona więc zaatakowana przez tańsze i nowocześniejsze *RX*-y, i wielu klientów zainteresowanych wcześniej skądinąd bardzo dobrymi „Goldami” z pewnością zostało zdezorientowanych. Niektórzy może kupili *RX*-y, inni pewnie się wstrzymywali – ale musieli trochę poczekać, bo zanim wymieniono serię „złotą” – trochę z zaskoczenia, pod koniec zeszłego roku, wymieniono serię „brązową”. Tym bardziej wzmocniło to presję na wymianę serii złotej, gdyż nawet w nowej serii brązowej (*BX*) pojawiły się rozwiązania mające korzenie w *Platinum*! Kiedy więc dowiedziałem się o dostępności pierwszych „sampli” nowej serii *GX* w lutym tego roku, nie byłem zdziwiony takim ruchem firmy, chociaż imponowało to, że potrafi ona w takim tempie wymieniać serię za serią. Wraz z *GX200* dostaliśmy materiały datowane już 7 grudnia 2010 r. z nadtytułem: „do natychmiastowego wykorzystania”.

Jest tam nieskromna zapowiedź, że nowe konstrukcje będą przypominać bardziej modele serii *Platinum* niż dotychczasowe *GS*-y; czego zresztą oczekiwaliśmy, obserwując nowe serie *RX* i *BX*. A jest chyba jeszcze lepiej, niż się spodziewaliśmy... *GX*-y wyraźnie idą tropem *PL*-ek, zarówno pod względem techniki samych przetworników, ich konfiguracji, jak też formą obudowy. Dzięki temu „złote” znowu jest wyraźnie lepsze niż „srebrne”. Wcześniej – w serii *GS* – obudowy były zasadniczo prostopadłościanami (podobnie jak w seriach srebrnej i brązowej), tyle że z subtelnie zaoblonymi krawędziami i oczywiście perfekcyjnie wykończone naturalnymi fornirami. Teraz kształt obudowy uległ zmianie – boczne ścianki są lekko wygięte. Głębokość nie jest w żadnej mierze problematyczna (30 cm), chociaż „na oko” wydaje się znaczna – bo widzimy ją na tle niewielkiej szerokości. Do tego ponownie mamy do czynienia z doskonałym użyciem naturalnych fornirów (np. dodatkowe paseczki na zaokrąglonych krawędziach), które dostępne są może nie w rozpasanym, ale w satysfakcjonującym wyborze: bubingi, orzecha i dębu. A skoro są też wersje w czarnym i białym lakierze fortepianowym, to chyba każdy znajdzie coś dla siebie.



Lecz przede wszystkim – jakość! Podoba mi się to, że wersje formowanych nie lakierowano na wysoki połysk. Wręcz przeciwnie – widać dość głęboki rysunek naturalnego drewna (w teście wersja orzechowa). Tak szczupła i z natury niestabilna obudowa nie mogła pozostać bez cokołu, co producent wykorzystał również w sferze wizualnej, przygotowując podporę bardzo oryginalną, a przy tym zwracającą uwagę swoją solidnością. Dwa masywne, odlewane, a przy tym finiszem wyprofilowane elementy pozwalają wkręcić bardzo duże kolce w dużym rozstawieniu. Równie funkcjonalnie, nowoczesnie i estetycznie rozwiązano problem maskownicy – podobnie jak w coraz większej liczbie konstrukcji, trzymana jest przez ukryte w przedniej ściance magnesy, ale sama nie jest ramką z MDF-u z naciągniętym materiałem, lecz perforowanym płatem metalu, pokrytym czarnym lakierem proszkowym. Jak się okazuje (w naszych pomiarach), to akustycznie bardzo dobrze rozwiązanie, a w samej ochronie bardziej skuteczne niż uginająca się tkanina.

Wyraźna jest jednak zasadnicza odmiana, jaką przeszedł design Monitor Audio, i jaka została ostatecznie ukończona właśnie z nową serią GX. Obudowy Monitor Audio były zawsze wyjątkowo ładne, ale całe konstrukcje w przeszłości nadmiernie obciążano błyszczącymi dekoracjami, zbyt dużym zróżnicowaniem kolorów, dodatków itp. To nie była elegancja na najwyższym poziomie. Teraz – choć nowe GX-y wcale nie są nijakie i ponure, przecież nawet przez maskownice będzie widać błyszczące membrany i pierścienie – wyglądają czysto i szlachetnie, a przy tym czuć doskonale materiały, z jakich są wykonane.

W skład serii GX wchodzi aż 8 konstrukcji, ale kilka z nich ma wyraźną specjalizację do kina domowego. Są więc dwa modele podstawkowe, różniące się m.in. wielkością przetwornika nisko-średniotonowego (GX50 – 15 cm, GX100 – 18 cm), dwa wolnostojące (nasz GX200 i większy GX300), których różnice omówimy za chwilę, dwa centralne – dwudrożne GXC150 (z parą 15-tek) i trójdrożne GXC350 (z parą niskotonowych 18-tek i średniotonową 12-tką). Wreszcie bardzo rozbudowany głośnik surroundowy, którego zespół aż 6 przetworni-

Obudowa GX-ów ma lekko wygięte boczne ścianki, ale jej najważniejszym estetycznym walorem jest (tradycyjnie dla firmy) mistrzowsko położony naturalny fornir.

ków może pracować w konfiguracji dipola lub biopola; subwoofer GXW-15, jak symbol wskazuje, ma 15-calowy przetwornik (w obudowie zamkniętej) i bardzo rozbudowany system kalibracji.

Układy głośnikowe obydwu kolumn wolnostojących są do siebie podobne i nawiązują do tego, co znamy z dwóch kolumn serii Platinum (PL200 i PL300). Inaczej, niż w innych (niższych) seriach Monitor Audio, inaczej też niż w poprzedniej serii GS, nie ma tu układu dwupółdrożnego ani tym bardziej dwudrożnego, a tylko – i aż – od razu układy trójdrożne, i to w obydwu przypadkach z dwoma głośnikami niskotonowymi, tyle że różniącymi się (między obydwoma konstrukcjami) wielkością – w większych GX300 są to przetworniki 18-cm, a w GX200 – 15-cm. Widać tu politykę podobną jak w serii CM B&W. Natomiast przetworniki średniotonowe w Monitorach są takie same i niewielkie – o średnicy 12 cm (w konstrukcji centralnej GXC350 zastosowano dokładnie taki sam zestaw przetworników, jak w największych GX300, chociaż w mniejszej obudowie – zamkniętej). Ten sam kaliber średniotonowego stosowany jest w modelach Platinum, co wyraźnie wskazuje na priorytety konstruktora: układ trójdrożny jest dobrą okazją ku temu, aby do przetwarzania średnich tonów zastosować głośnik o małej średnicy, który będzie miał zawsze lepsze rozpraszanie w zakresie kilku kHz niż większy głośnik. Z zewnątrz nie widać innych smaczek wskazujących na średniotonową specjalizację, ale ponieważ „dwunastka” nie jest stosowana w żadnej konstrukcji serii GX jako głośnik nisko-średniotonowy, więc można przypuszczać, że od podstaw została zaprojektowana do przetwarzania średnich częstotliwości.

Para niewielkich, 15-cm niskotonowych wraz z jeszcze mniejszym 12-cm średniotonowym wygląda bardzo filigranowo. Z kolei znajdujący się na samej górze wstęgowy przetwornik wysokotonowy prezentuje się w takim towarzystwie wyjątkowo okazale. Wstęgowa membrana ma jednak coś wspólnego z wcześniejszymi „patentami” firmy – wykonana jest w technologii C-CAM (ogólnie stop aluminium-magnezowy), podobnie jak membrany pozostałych głośników. W ich przypadku udoskonalenia dotyczą głównie profilu membrany, jako że membrany metalowe traktowane są – od zawsze – przez firmę priorytetowo (choć dopiero od niedawna pojawiły się również w najtańszej serii BX). W serii GX widzimy kolejną ewolucję w obrębie samej powierzchni membrany – zamiast znanych już wgłębienia, promienie wychodzące z okręgu znajdującego się w miejscu łączenia z cew-

Odlewany cokol jest solidny i ma ciekawy kształt. Składa się z dwóch części sięgających daleko do tyłu, co zapewnia kolumnie bardzo dobrą stabilność. Wszystkie cztery głośniki trzymane są przez pręty biegnące przez całą głębokość obudowy, dodatkowo ją usztywniając. Obydwa głośniki niskotonowe pracują we wspólnej komorze bas-refleks, z otworem wyprowadzonym na tylnej ściance, zaraz nad terminalem przyłączeniowym. I znowu, podobnie jak B&W, Monitor Audio ma tutaj swoją „technologię”, którą nazywa HiVe (daruję sobie żarty), polegającą na wykonaniu na powierzchni tunelu drobnych wyłobień, mających zredukować turbulencje generowane przy (zbyt) dużych prędkościach przepływu powietrza.

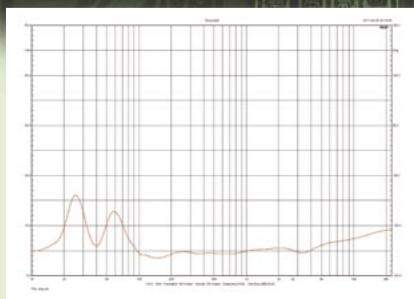


ką. Całą membranę wykonano z jednego kawałka metalu i połączono z zawieszeniem o wklęsłym profilu – tak samo w przypadku niskotonowych jak i średniotonowego. Na zewnątrz znajduje się jeszcze elegancko błyszczący pierścień – tym razem to nie dołączony element, jak w B&W, ale widoczna obręcz samego kosza, na której nie widać jednak żadnych śladów mocowania głośnika do obudowy.

Dla wtajemniczonych to nic nowego – wszystkie głośniki mocowane są długimi prętami (wkręconymi w układy magnetyczne) do tylnej ścianki. Stojąca za tym teoria mówi o dwóch korzyściach – o przynajmniej częściowym mechanicznym „odsprężeniu” głośników od przedniej ścianki (na której wciąż się opierają, ale za pośrednictwem miękkich podkładek), co redukuje przenoszenie wibracji, i o usztywnieniu obudowy (za pomocą owych prętów). Dodatkowym atutem estetycznym jest właśnie „wyczyszczenie” frontu z elementów mocujących głośniki.

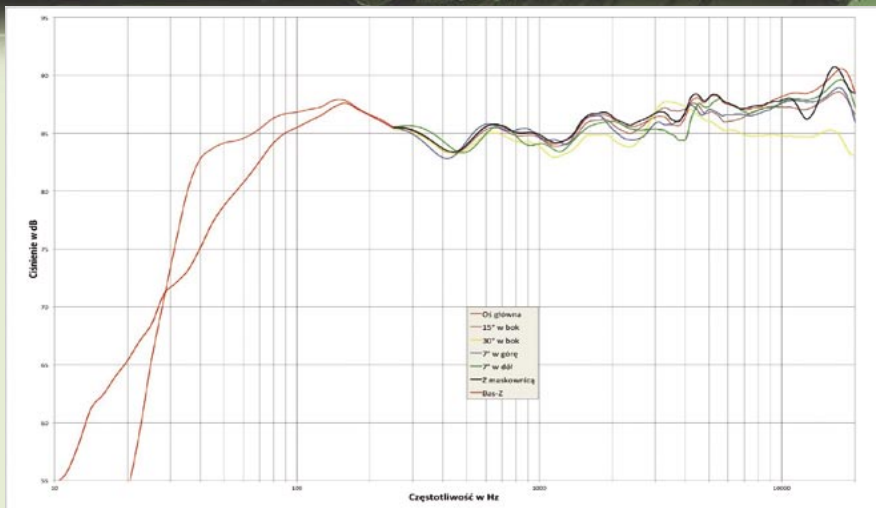


Laboratorium Monitor Audio GX20



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Również w tym przypadku producent stwierdza jednoznacznie, że impedancja znamionowa to 8 omów, a my mu się sprzeciwimy argumentując, że wraz z 3,5-omowym minimum przy 150 Hz nie może być o tym mowy... Impedancja znamionowa – to 4 omy. Nie jest to jednak impedancja niebezpieczna ani nawet trudna, wzmacniaczowi ułatwia też zadanie niewielka jej zmienność w całym pasmie. Częstotliwość rezonansową bas-refleksu namierzamy – jak zwykle – poprzez minimum między wierzchołkami; tutaj wynosi ona ok. 40 Hz i okazuje się dobrze wymierzona – charakterystyka przetwarzana sięga z wysokim poziomem nisko, właśnie do 40 Hz, spadek -6 dB lokuje się przy 35 Hz, a w okolicach 100 Hz nie mamy wyraźnego wyeksponowania wnoszonego przez inne konstrukcje. Z tego też powodu, tym razem zamknięcie obudowy powoduje powstanie charakterystyki z bardzo wcześnie rozpoczynającym się spadkiem, która sprawdzi się chyba tylko w sytuacjach



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

(ustawieniach i pomieszczeniach) generujących wyraźne wzmocnienie basu.

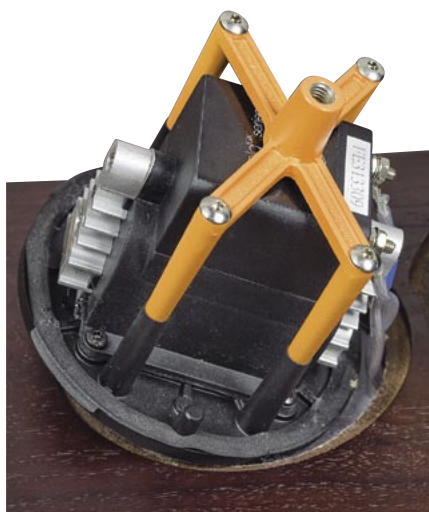
W zakresie średnio-wysokotonowym charakterystyka wznosi się łagodnie i konsekwentnie, jest przy tym niemal wolna od lokalnych nierównomierności, płynnie przechodzi przez drugą częstotliwość podziału, dochodzi do samej granicy naszego pomiaru (20 kHz). Co się dzieje wyżej – dokładnie nie wiemy. Producent podaje pasmo do 60 kHz... chyba aż tak daleko nie sięga, tuż przed 20 kHz widać początek spadku. Jest też bardzo stabilna przy zmianie osi – tylko pod kątem 30° odchodzi wyraźniej od wiązki pozostałych, choć właśnie wtedy poziom wysokich tonów wyrównuje się

ze średnimi. Nawet maskownica nie jest w stanie popsuć tej sielanki – wnosi zupełnie nieistotne zawahania. Doskonale zestrojony zespół, o charakterystyce bardzo szerokopasmowej, zrównoważonej, pozbawionej jakichkolwiek godnych zauważenia wad! Do tego przyzwoita efektywność przy nie-trudnej impedancji – żadnych „ale”.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	150
Wymiary (WxSxG) [cm]	95 x 17 x 30***
Masa [kg]	22

* parametry zmierzone, ** dane producenta, *** bez cokołu

Odewane kosze, duże magnesy i cewki drgające, sztywne membrany – głośniki niskotonowe GX200 nie są wielkie, ale nadszwyczaj rasowe.



Głośnik wysokotonowy jest też imponujący – z dużym magnesem, radiatorami i obejmą, do której wkręcany jest pręt mocujący.

Wyjęcie głośników wymaga odkręcenia śrub z tyłu obudowy, trzymających układy magnetyczne. Ponieważ śruba wchodzi w nagwintowany otwór w centrum, wentylowanie zapewnia sześć mniejszych otworów.





*Nie ma się co oszukiwać – lubimy takie bajery!
Rozwiązanie to wprowadzono najpierw w serii
Platinum, obecnie również kolumny najtańszej serii
RX mają taką konstrukcję. W gruncie rzeczy patent
nie jest skomplikowany ani kosztowny.*



Terminal przyłączeniowy jest olśniewający – może na samą jakość brzmienia nie ma to wielkiego wpływu, ale na nasze ogólne samopoczucie...

Kolce są już obowiązkowym punktem programu, ale nie zawsze wkręcamy je w tak solidne i efektowne cokoły.



— R E K L A M A —

ODSŁUCH

Przyznając, że drażni mnie pewna recenzentka maniera, a w każdym razie nie zgadzam się – być może z marginalnym i nieważnym, być może z głęboko zakorzenionym poglądem niektórych ekspertów – że konstruktor danego urządzenia ma kompletną wizję brzmienia, jakie chce osiągnąć, niemal każdego jego detalu, i konsekwentnie do realizacji tego planu zmierza, aż do osiągnięcia celu – czyli że na końcu procesu projektowania, a zwłaszcza strojenia, pojawia się brzmienie niemal dokładnie takie, jakie miał w głowie na samym początku. Oczywiście tanie kolumny nie mogą grać jak drogie, a żadne nie mogą grać idealnie. Kompromisy są kompromisami, ale... te też są od samego początku precyzyjnie wymierzone – i nie stoją na przeszkodzie realizacji planu, bo są w ten plan wpisane. Tak sprawy wyobrażać może sobie właśnie... recenzent, który niczego nie konstruował. W rzeczywistości końcowe brzmienie jest wcześniej nieznanym efektem spotkania czynników kontrolowanych i niekontrolowanych przez konstruktora, jest „trochę uporządkowanym chaosem”. Jego wizja ewoluuje w ciągu całego procesu strojenia. Oczywiście efekt ten ma znamiona danej firmy, konstruktora, jest kwestią wyboru – ale wyboru dokonanego w ramach określonego zasobu dostępnych dla konstruktora opcji, i to opcji, które ujawniają się dopiero w trakcie pracy. Dlatego właśnie różne konstrukcje tego samego producenta brzmią odmiennie – niekoniecznie dlatego, że konstruktor tak to sobie sprytnie z jakichś powodów obmyślił, ale głównie dlatego, że „tak wyszło” – chociaż konstruktor mógł wybierać wśród różnych „wyjść”.

Co to ma szczególnie wspólnego z GX200. Trochę wbrew temu, co napisałem powyżej, ale w gruncie rzeczy tylko pozornie, od pewnego czasu kolejne testowane kolumny Monitor Audio brzmią podobnie... przecież nie tak samo. I podobnie, jak wcześniej, jestem pod wrażeniem. Zarówno konsekwencji, umiejętności wypracowania stałego profilu, pewnych punktów styčných dla konstrukcji z różnych serii, posługujących się przecież różnymi przetwornikami, jak też samego charakteru brzmienia, doprawdy wyjątkowego nie poprzez udużnienie czy jakieś wyżyłowanie, lecz – plastyczność, bogactwo barwy i harmonię. To pojęcia po części subiektywne, ale skończenie obiektywne są tylko wyniki pomiarów...

GX200 wprowadziły na scenę doskonałą plastyczność, nawet jeszcze więcej ciepła, a także wgląd w fakturę, w oddech, w vibrację. Wyśmienite jest wyodrębnienie pozornych źródeł, dźwięk okazuje się bardziej trójwymiarowy, instrumenty stają się bryłami, a nie tylko plamami. Uchwyciona jest ich odrębność, zarysy, a jednocześnie słychać akustyczną tkankę, która je łączy – o ile nagrane są w studio w jednym podejściu czy na koncercie, zachowując „wspólnotę”, nie są powklejane w neutralne tło,



Niezależnie od maskownicy całej kolumny, delikatną membranę wysokotonową osłania też jego własna siateczka. Przetwornik wstęgowy oznacza poważny „awans” serii Gold. Wcześniej był on stosowany tylko w referencyjnej serii Platinum.



Głośniki niskotonowe i średnionowy różnią się wielkością, ale nie typem membran ani zawieszek; dopasowanie do pełnionej roli może też ukrywać się w układzie napędowym (krótsza cewka przetwornika średnionowego).

mając ze sobą kontakt. To cecha tylko bardzo dobrych kolumn, pozwalająca zrekonstruować „analogowość” naturalnego brzmienia, nawet gdy muzyka odtwarzana jest z całkiem przeciętnego cedeka. I w tym przypadku nie trzeba na to wydawać bajorńskich kwot... Środek pasma to nie wszystko, co ważne w brzmieniu GX200, ale jest on naprawdę zjawiskowy. Wcale nie jest wyeksponowany i wyolbrzymiony, nie szarżuje z taką dezynwolturą jak z CM9, nie jest też tak wyrównany, wręcz wygładzony, ale przez to też odsycony, jak z V-6.3. Ma wspaniałą soczystość i barwę niewynikającą z masywności i nadmiaru czegokolwiek, z jakiegokolwiek przesady. Jego bogactwo jest jakościowe – nie ilościowe. Nie jest też pobudzony, nie wyrwywają się z niego żadne rejestry na tle sąsiednich, nie jest przechylony w stronę dołu lub góry, ma więc świetną równowagę, lecz nie jest bezosobowo neutralny i higieniczny, ma w sobie witalność, bez żadnej natarczywości. Po takich zachwytach ryzykuję, że niektórzy będą zawiedzeni – jeżeli oczekują mocy i dynamiki naturalnych dźwięków na dużą skalę, to faktycznie z GX200 aż tyle nie dostaną. Grają pięknie, z nasyceniem, jednak wciąż raczej subtelnie, a nie ekspansywnie. Dolny środek ma właściwą gęstość, nie cierpi na odchudzenie, jakie przytrafia się konstrukcjom z małym średnionowym, choć nie jest to jeszcze taki autorytet i dynamika, jakie właściwe są kolumnom znacznie większym. Można przyznać, że nawet CM9 wygenerował większą skalę i mocniejszy pierwszy plan, jednak nie był on tam tak wierny oryginałowi i zarazem nie miał urzekającej gracji i swobody, jak w GX200. Trąbka jest dźwięczna w całym zakresie, słychać grubość struny, rezonans pudła gitary. Środek jest tutaj świetnie wykształcony, niespłaszczony, a jednocześnie wpleciony i zgrany z górą oraz basem. Wysokie tony są wysmakowane, słodkie – ale nieprześłodzone, bo selektywne i poukładane, lekko błyszczące, lecz niedzwoniące. Bas, w przeszłości z Monitorów czasami pogrubiony, też jest dopracowany – mocny i z naturalną twardością. Wyśmienity wygląd, takie też brzmienie. Do natychmiastowego wykorzystania.

GX200

CENA: 9000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Piękne obudowy, piękne przetworniki, piękny detal... prawdziwy hi-end za przystępną cenę.

PARAMETRY

Dobre zrównoważenie z delikatnym wznoszeniem wysokich częstotliwości i niskim basem (-6 dB przy ok. 35 Hz). Bardzo dobre rozpraszanie. Efektywność 86 dB, impedancja 4 om.

BRZMIENIE

Nadzwyczajne połączenie plastyczności i przejrzystości. Gładka i delikatna góra pasma, soczysta i dokładna średnica, barwny bas. Spójne i z piękną głębią.